

# Rychlikowa, Irena

---

## Czy "prawidłowa analiza rynku zbożowego w Małopolsce w drugiej połowie XVIII wieku"? : (odpowiedź na uwagi dyskusyjne Stanisława Mielczarskiego)

---

Przegląd Historyczny 59/2, 294-306

---

1968

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

IRENA RYCHLIKOWA

## Czy „prawidłowa analiza rynku zbożowego w Małopolsce w drugiej połowie XVIII wieku”?

(odpowiedź na uwagi dyskusyjne Stanisława Mielczarskiego)\*

Trudny i sporny problem wpływu rynku na wielkość i strukturę produkcji w rolnictwie epoki feudalnej szeroko dyskutowano w związku z tezami W. Kuli. Powrócono doń raz jeszcze na konferencji w Rogowie. Zdania były, jak wiemy, podzielone<sup>1</sup>. Obawiam się, że różnice poglądów na mechanizmy działania rynku wynikają w znacznej części z nieporozumień terminologicznych. Często nie oddziela się reakcji dostosowawczych gospodarstwa w długim i krótkim okresie, i z góry zakłada, że stosunki rynkowe oddziaływały na produkcję w sensie jej dostosowania do potrzeb rynku tak w długiej, jak i w krótkiej fali<sup>2</sup>.

W recenzowanej przez S. Mielczarskiego pracy przyjął podział zjawisk rynkowych na dokonujące się w krótkich i długich odcinkach czasu<sup>3</sup>. Jako falę krótką rozumiem, zgodnie z terminologią stosowaną obecnie, zmienność zachodzącą w obrębie kilku lat — zwykle z roku na rok. Fala długa obejmuje zmiany dokonujące się w granicach kilkunastu lat, nieraz niezauważalne w okresie krótszym. Pojęciem długiej fali nie obejmuję zmian bardzo długich (związanych m.in. ze zmianami pokoleń), kilkudziesięcioletnich — są to bowiem zmiany raczej o charakterze sekularnym; odcinek ich, mniej lub bardziej trafnie, oddaje trend. Rozgraniczenia te, na pewno niezbyt precyzyjne, obrazują jednak z grubsza, o co właściwie idzie.

\* S. Mielczarski, *O prawidłową analizę rynku zbożowego w Małopolsce w drugiej połowie XVIII wieku*, PH LVIII, 1967, s. 670 n.

<sup>1</sup> Literaturę na temat tez W. Kuli zob. I. Rychlikowa, *Studia nad towarową produkcją wielkiej własności w Małopolsce w latach 1764—1805*, cz. I, *Towarowa gospodarka zbożowa*, Wrocław 1966, s. 6. Referaty i komunikaty wygłoszone w Rogowie zob. „Studia z dziejów gospodarstwa wiejskiego” t. VIII, 1966, s. 103—135.

<sup>2</sup> Takie jest m.in. założenie nowatorskiej i cennej pracy S. Mielczarskiego, *Rynek zbożowy na ziemiach polskich w drugiej połowie XVI i pierwszej połowie XVII w. Próba rejonizacji*, Gdańsk 1962. Podobne stanowisko zajmuje W. A. Serczyk, *Gospodarstwo magnackie w województwie podolskim w drugiej połowie XVIII w.*, Wrocław 1965; tenże, *Wpływ rynku na strukturę i rozmiary produkcji w województwie podolskim w drugiej połowie XVIII w.*, „Studia z dziejów gospodarstwa wiejskiego” t. VIII, 1966, s. 122—124. Założenie to uznał za nieudokumentowane i dyskusyjne S. Hoşzowski, *Ceny jako wyznacznik powiązań rynkowych*, „Kwartalnik HKM” t. XII, 1964, nr 1, s. 109. Mączak poparł tezę Mielczarskiego o adaptacji struktury zbiorów do potrzeb rynku, jednakże „w dłuższej skali czasu”. A. Mączak, *Z metodyki badań rynku w XVI—XVII w. Uwagi polemiczne*, tamże, s. 702. Topolski uważa, że „dla modelu gospodarki feudalnej wpływ cen na wielkość produkcji rolnej można pominąć”. J. Topolski, *Wpływ cen na wielkość produkcji globalnej w rolnictwie epoki feudalnej i kapitalistycznej*, „Studia z dziejów gospodarstwa wiejskiego” t. VIII, 1966, s. 135. Zdaniem Kuli ceny nie wpływały na kierunek produkcji w gospodarce przedkapitalistycznej. W. Kula, *Problemy i metody historii gospodarczej*, Warszawa 1963, s. 565; tenże, *Analiza modelowa w historii gospodarczej*, „Historyka” t. I, 1967, s. 47.

<sup>3</sup> I. Rychlikowa, *Studia*, s. 192. Zob. także I. Rychlikowa, *Produkcja zbożowa wielkiej własności w Małopolsce w latach 1764—1805*, Warszawa 1967. Książka o produkcji zbożowej zawiera te rozdziały, które z powodu trudności arkuszowych przyszło oddzielić od *Studiów nad towarową produkcją*, o czym czytelnicy zostali poinformowani (*Studia*, s. 5—6, p. 2).

W pracy postawiłam i udokumentowałam kilka tez dotyczących zarówno zmienności krótkofalowej, jak i długofalowej.

W krótkim okresie, jeśli wyeliminować przypadki katastroficzne, żywiolowy ruch cen jest odbiciem żywiolowego ruchu plonów. Ruch plonów nie określa poziomu ceny (jeśli poziom traktować jako coś względnie stałego), ale jej odchylenie od poziomu. Poziom zaś ceny określony jest przez równowagę między popytem a podażą wyznaczoną powierzchnią zasiewów i poziomem urodzajów. Eliminując trendy cen i plonów uzyskujemy odpowiedź, czy i w jakim kierunku wahania plonów wpływały na wahania cen.

Na podstawie źródeł wysunęłam tezę, że w drugiej połowie XVIII wieku zmiany w powierzchni obsiewów były, ogólnie biorąc, nie tyle wynikiem dostosowywania się do zmian w poziomie cen (określałam taką tendencję jako próbę „ścigania cienia”), ile do zmian w warunkach gospodarowania, co prowadziło niejednokrotnie do zmniejszania powierzchni zasiewów i intensyfikacji uprawy, i zresztą zwykle do tendencji wzrostu plonów.

W krótkiej fali nie stwierdziłam procesów dostosowawczych struktury i wielkości produkcji (zasiewów zbóż) do zmienności cen na rynku. Zmiany w wielkości i strukturze produkcji powodowane były głównie czynnikami pozaekonomicznymi, oddziaływującymi na sytuację ekonomiczną dóbr i koszty produkcji (rozbiory, działania wojenne, reformy terezańsko-józefińskie, ograniczenie powinności, utrudnienia w transporcie wodnym itp.). Stwierdziłam natomiast procesy dostosowawcze w długiej fali. Procesy te oznaczały reorientację produkcji magnackiej na rynek wewnętrzny, tendencję do rozbudowy tego rynku głównie przez propinację, odpowiednie zmiany w strukturze zasiewów, specjalizację produkcyjną dóbr itp.

Mielczarski w swoim bardzo interesującym i sugestywnie napisanym artykule, nie negując stwierdzonych przeze mnie współzależności i tendencji, daje im inną interpretację, inaczej wyjaśnia mechanizm rynku. Ciekawa konstrukcja logiczna Mielczarskiego wymaga jednak weryfikacji materiałowej i to weryfikacji opartej nie na pojedynczym izolowanym przykładzie lub krótkim okresie czasowym, ale na możliwie bogatych danych źródłowych. Weryfikacji takiej sam autor nie przedstawia, co jest wytłumaczone charakterem artykułu<sup>4</sup>. Spróbujmy zatem przynajmniej częściowo na materiale zawartym w obu moich książkach sprawdzić, w jakim stopniu znajduje ona potwierdzenie w rzeczywistości historycznej badanego przeze mnie okresu.

Konstrukcję Mielczarskiego można by sprowadzić do następujących stwierdzeń.

1. Wahania cen produktów rolnych stanowiły sygnały dla producentów do zmiany produkcji. Na przykład zależnie od koniunktury lub dekonunktury producent zwiększał lub zmniejszał wysiewy.

2. Istniejące sprzężenie zwrotne między powierzchnią zasiewów a cenami — ograniczenie powierzchni zasiewów powoduje wzrost cen (mniejsza podaż), zwiększenie powierzchni zasiewów prowadzi do spadku cen (wzrasta podaż).

3. Wahania powierzchni zasiewów wpływają na wahania plonów. Ograniczenie powierzchni zasiewów prowadzi do wzrostu plonów (intensyfikacja gospodarki), wzrost powierzchni zasiewów prowadzi do spadku plonów. W ten sposób wytłumaczony jest związek między cenami i plonami.

<sup>4</sup> Tablica ze s. 675 nie stanowi w moim przekonaniu dostatecznej weryfikacji tezy. Autor na podstawie jednych dóbr (Grzymałów-Touste) stwierdza istnienie współzależności między zasiewami i plonami. Jest to prawda. Jednakże posługując się średnimi trzyletnimi nie można formułować wniosków dla corocznej zmienności. Przykład jest jeszcze o tyle niefortunny, że brak tu w ogóle korelacji między cenami pszenicy a plonem ( $r = 0,137$ ) i cenami a wysiewem na 1 gospodarstwo ( $r = -0,013$ ). Zresztą korelacja między wysiewem a plonami pszenicy jest niska ( $r = -0,149$ ). Obliczenia te dotyczą okresu 1776—1804. Dlatego nie uwzględniam tych dóbr przy weryfikacji tez autora w niniejszym artykule. Por. przyp. 17.

Demiurgiem zmian w zakresie podaży, a w konsekwencji cen, stają się więc wahania powierzchni zasiewów.

Całą tę konstrukcję można rozbić na trzy tezy, tak jak zostały przeze mnie ponumerowane, i sprawdzić je osobno. Gdyby bowiem nawet tylko jedna teza znajdowała potwierdzenie źródłowe, mogłoby to być cennym uzupełnieniem naszej wiedzy o mechanizmie rynkowym badanej doby.

Weryfikację przeprowadzimy na materiale źródłowym dotyczącym ok. 30 folwarków położonych w Galicji na wschód od Lwowa, zbywających pszenicę (podstawowe zboże towarowe) na rynku lwowskim. Okres jest dostatecznie długi (1776—1805), badana zbiorowość nie mała, rynek zbytu jest ten sam. Wszystko razem umożliwia więc dokonywanie porównań i obiektywizuje sądy. Zaczniemy od tezy pierwszej, pozornie całkiem oczywistej: producent powinien dostosowywać się do sytuacji cenowej.

Tabela 1

Elastyczność zasiewów pszenicy względem poziomu cen pszenicy w dobrach zalwowskich w latach 1776—1805

Cena uzyskana		Wysiew jesienią roku	Staresiolo- Dźwinogród		Brzeżany- Narajów		Wyżniany		Przemysłany	
od I.VII	do 30.VI		Liczba folwarków w roku wysiewu	E	Liczba folwarków w roku wysiewu	E	Liczba folwarków w roku wysiewu	E	Liczba folwarków w roku wysiewu	E
1776	1777	1777	9		14		6		1	
1777	1778	1778	9	+ 2,2	14	+ 2,9	6	- 0,77	1	- 0,04
1778	1779	1779	9	- 1,9	14	- 0,07	6	+ 1,1	1	+ 0,57
1779	1780	1780	9	- 0,39	14	- 0,75	6	0,0	1	- 0,39
1780	1781	1781	9	+ 0,12	14	+ 17,8	6	- 42,8	1	- 8,0
1781	1782	1782	10	+ 4,8	14	+ 1,2	6	+ 0,63	2	- 3,9
1782	1783	1783	10	- 17,1	15	+ 2,3	6	- 1,9	2	- 3,6
1783	1784	1784	10	+ 1,5	15	- 1,6	6	+ 1,3	2	- 0,19
1784	1785	1785	10	+ 7,9	16	- 0,62	6	+ 9,2	2	- 0,78
1785	1786	1786	10	+ 2,7	16	+ 29,4	6	- 32,2	2	+ 1,1
1786	1787	1787	9	- 64,4	16	+ 1,3	6	+ 2,5	2	+ 1,2
1787	1788	1788	9	+ 0,34	16	+ 1,3	6	- 0,76	2	- 1,9
1788	1789	1789	9	+ 0,57	16	+ 2,7	6	- 2,0	2	- 3,2
1789	1790	1790	9	- 5,2	16	+ 0,27	6	+ 2,8	2	+ 2,4
1790	1791	1791	9	- 4,3	16	- 0,88	6	- 3,0	2	+ 0,22
1791	1792	1792	9	+ 1,9	16	- 4,2	6	- 1,1	2	- 1,5
1792	1793	1793	9	- 0,88	16	+ 0,72	6	- 1,0	4	+ 0,15
1793	1794	1794	9	+ 2,3	16	- 6,5	6	+ 10,6	4	+ 0,72
1794	1795	1795	9	- 20,1	15	- 6,3	6	- 1,3	4	- 9,2
1795	1796	1796	9	- 9,0	15	- 1,1	6	- 1,7	4	- 0,24
1796	1797	1797	9	+ 17,3	15	+ 5,6	6	- 2,0	4	- 2,5
1797	1798	1798	9	+ 10,7	15	+ 1,4	6	+ 10,2	4	+ 4,3
1798	1799	1799	10	- 0,62	16	- 2,1	6	+ 0,35	4	+ 8,2
1799	1800	1800	10	- 20,4	16	+ 10,0	6	+ 10,2	4	- 7,1
1800	1801	1801	9	- 2,4	16	- 1,2	6	+ 0,20	4	- 11,3
1801	1802	1802	9	+ 3,6	16	+ 0,45	6	- 0,64	4	- 0,89
1802	1803	1803	9	+ 0,12	16	- 0,07	6	+ 0,85	4	- 0,61
1803	1804	1804	10	- 3,6	16	+ 0,78	6	+ 0,76	4	- 0,69
1804	1805	1805	10	- 11,3	15	+ 5,8	6	- 2,9	4	- 1,4

Reakcje dostosowawcze w krótkim okresie można sprowadzić do sprawy elastyczności powierzchni zasiewów wobec falowania cen. Próbę takiego badania na fragmentarycznym materiale przeprowadziłam w pracy, jednakże bez powodzenia<sup>5</sup>. S. Mielczarski zwraca uwagę — i chyba słusznie — że przyjął zbyt krótki

<sup>5</sup> I. Rychlikowa, *Studia*, s. 192—198.

okres w badaniu reakcji dostosowawczej<sup>6</sup>. Przyjmijmy więc obecnie zasadę dłuższego opóźnienia reakcji folwarku na zmiany cen i założmy, że na decyzje może wpłynąć średnia cena, jaka ukształtowała się w przeciągu roku poprzedzającego decyzję. Wynika to jasno z danych tabelicy 1. Parę słów o zastosowanej metodzie.

Badania rynkowe nie mają większej tradycji w opracowaniach historycznych, stąd brak wykształconych narzędzi badawczych. Badania rynku stanowią natomiast oś zainteresowań współczesnych ekonomistów, którzy wykształcili odpowiednią po temu aparaturę statystyczną; istnieje problem adaptacji jej do badań historycznych. Taką próbę, na pewno niedoskonałą, podjęłam w recenzowanej pracy. Wydaje mi się bowiem, że w znacznej części możliwości poznawcze zależą od zastosowania właściwego narzędzia analizy.

Współczynnik elastyczności  $E$  informuje o względnych zmianach jednego czynnika wobec czynnika drugiego uznanego za przyczynę. W danym wypadku świadczy, o ile procent zmienia się powierzchnia zasiewów pszenicy, gdy cena pszenicy zmieni się o 1%. Za podstawę wnioskowania służy więc nie poziom cen, ale ich zmiana procentowa. Znak plus świadczy, że zmiany w cenach i zasiewach idą w tym samym kierunku, znak minus, że są różnokierunkowe. Na przykład: elastyczność dla Staresioła-Dźwinogrodu dla zmiany zasiewów w 1778 r. w porównaniu z 1777 r. wynosi  $E = +2,2$ , to znaczy, że zmiana cen między latami gospodarczymi 1776/77 a 1777/78 spowodowała idącą w tym samym kierunku zmianę powierzchni zasiewów między 1777 a 1778 r. o 2,2%. W danym wypadku wystąpił spadek ceny i zmniejszenie powierzchni zasiewów.

Wysokie współczynniki elastyczności, np.  $E \geq 10$ , należy eliminować jako spowodowane innymi przyczynami niż zakładana przez nas. Ponieważ zmiana w powierzchni zasiewów niezależnie od wpływu cen mogła być związana ze zmianą liczby folwarków, podajemy w tabelicy odpowiednie dane. Można więc nie uwzględniać danych z roku, w którym nastąpiła zmiana liczby folwarków. Rok następny można jednak traktować jako „normalny”.

Przypuśćmy jeszcze, że wynik został zdeformowany przez lata nienormalne, bo burzliwe, w których pozaekonomiczne czynniki kształtować mogły wysiewy niezależnie od gry cen. Za takie lata można by przyjąć: 1786—1789 (przygotowania do reformy urbarialnej i wojna Rosji i Austrii z Turcją) oraz 1793—1795 (nowe rozbiory Rzeczypospolitej). Uwzględniając te czynniki otrzymujemy tabelę 2.

Tabela 2

Dobra	Po eliminacji tylko $E \geq 10$		Po eliminacji jeszcze lat ze zmianą liczby folwarków		Po eliminacji lat 1786—89 oraz 1793—95	
	+E	-E	+E	-E	+E	-E
Staresioł-Dźwinogród	12	9	11	6	7	5
Brzeżany-Narajów	14	11	11	9	7	8
Wyżniany	10	12	10	12	9	8
Przemysłany	9	18	8	17	4	14
Ogółem	45	50	40	44	27	35

Jedynie w dwóch majątkach — w Starymsiole-Dźwinogrodzie oraz w Przemysłanach — można by dopatrzeć się jakiejś tendencji — choć przeciwstawnej. W pierwszym wypadku mielibyśmy słabą „normalną” tendencję dostosowawczą, w drugim

<sup>6</sup> Według założeń recenzowanej pracy cena kształtująca się tuż po zbiorach, a więc tegoroczna, powinna wpływać na decyzje o zasiewach.

wypadku — dla tego samego okresu i tego samego rynku — dość wyraźną „odwrotną” reakcję dostosowawczą; na wzrost ceny producent reaguje zmniejszeniem wysiewów, na spadek ceny zwiększeniem powierzchni zasiewów. W sumie więc, jak i na podstawie wszystkich danych, należy stwierdzić brak określonej tendencji reagowania na zmiany cen.

Kolejne eliminacje nie zmieniają wymowy liczb; rezultat jest jednoznaczny: nie widać określonej tendencji reagowania powierzchni zasiewów na zmiany cen. Brak reakcji dostosowawczych można stwierdzić i na podstawie obserwacji układu współczynników *E* według poszczególnych lat. Ponieważ wszystkie dobra dostarczały zboże na ten sam rynek, powinna by więc występować jednokierunkowa reakcja na ceny. Tymczasem stwierdzamy zupełny chaos w tej dziedzinie. Oczywiście — ponieważ są tylko dwie możliwości (znak plus lub znak minus), a mamy cztery majątki, w każdym roku co najmniej dwa reagują w podobnym kierunku, jednakże podobną reakcję wykazują coraz to inne dobra.

Tak więc dodatkowa żmudna praca obliczeniowa nie dała pozytywnych rezultatów; teza Mielczarskiego o reakcji struktury zasiewów na zmiany cen nie została potwierdzona, pozostała tylko konstrukcją myślową, przynajmniej w przypadku analizowanego rynku, konkretnych lat i dóbr.

Można by jeszcze powiedzieć, że producent reaguje na ceny sprzed dwóch lat kalendarzowych. Byłoby co prawda dziwne, że nie reaguje on na ceny aktualne, a uzależnia powierzchnię zasiewów od cen dawno przebrzmiałych, wszystko jednak możliwe.

W tym wypadku nie ryzykowałam już obliczeń wskaźnika elastyczności i zadowalając się jedynie określeniem kierunku reakcji dostosowawczej, zgodną oznaczyłam + (plus), niezgodną — (minus). Nie pozwala to już na kolejne eliminacje, ale daje ogólną orientację. Wyniki są następujące:

Staresioło-Dźwinogród	plus 16 razy,	minus 11 razy
Brzeżany-Narajów	„ 14 „	„ 13 „
Wyżniany	„ 13 „	„ 13 „
Przemysłany	„ 15 „	„ 12 „
Ogółem	plus 58 razy,	minus 49 razy.

Tym razem zaznaczyła się pewna przewaga pozytywnej reakcji dostosowawczej nad odwrotną, ale i ten wynik oznacza właściwie brak rezultatu pozytywnego. Być może należałoby sięgać do danych jeszcze starszych, a może — co wydaje się bardziej instruktywne — nie korzystać z cen poszczególnych lat, lecz na przykład brać jakieś średnie łańcuchowe ceny, powiedzmy z okresu trzyletniego (powinny to być przy tym chyba ceny ważone) i porównywać z zasiewami poszczególnych lat. Jednakże gdyby nawet udało się przy tej metodzie postępowania stwierdzić pewne tendencje dostosowawcze, nie świadczyłyby one o procesie dostosowywania się gospodarstwa do falowania cen; średnie służą przecież do eliminacji wahań cen, wyłowienia jakichś tendencji rozwojowych „poziomu” ceny, od którego odbywają się wahań. Byłaby to więc raczej metoda uchwycenia mechanizmu dostosowawczego w dłuższym okresie czasu.

Skoro materiał rachunkowy nie potwierdza tezy Mielczarskiego, można się zastanowić i nad jej logicznym prawdopodobieństwem. Czy rzeczywiście producent może dostosowywać powierzchnię zasiewów do wahań cen rynkowych? W okresie huśtawki cen wydaje się mało prawdopodobne, oznaczałoby po prostu „grę w ciemno”. Z faktu, że w roku bieżącym jest cena taka, a w ubiegłym była inna, nie mamy podstaw do sądu, jaka będzie w roku następnym. Jeśli już orientować się na ceny,

to raczej nie na minione, a na przyszłe, o których można by wnioskować na podstawie jakichś ubocznych sygnałów dotyczących spodziewanego popytu<sup>7</sup>.

Nie od rzeczy może będzie przypomnieć, co o możliwości dopasowania się do rynku sądzili współcześni. Ks. Józef Czartoryski przedstawił nam współczesny handel zbożem jako „bardzo niebezpieczny”. Do tego, że dochody w gotowiznie były „nieregularne”, przyczyniały się zarówno kłopoty z ulokowaniem nadwyżek na rynku jak i zmienne (nieregularne) ceny<sup>8</sup>. Dochód pewny, zdaniem magnata, dawała natomiast propinacja. W XIX stuleciu stare kroniki rodzinne stały się podstawą podobnych konkluzji: „Ta niesłychana różnorodność cen z gubnie wpływać musiały na ogólny stan rolnictwa. Nikt bowiem nawet w przybliżeniu nie mógł obliczać na przykład swoich dochodów ze sprzedaży ziarna osiągniętych, co zmuszało szlachtę do pomnażania gorzelni i przerabiania zboża na wódkę”<sup>9</sup>. Tak więc współcześni procesy dostosowawcze widzieli: 1) w wykorzystywaniu różnic cen na rynkach lokalnych, 2) nie w pogoni powierzchni zasiewów za wahaniami cen, lecz w odcięciu się od tych wahań i zasadniczej reorientacji kierunku produkcji towarowej: nie sprzedaż bezpośrednia, lecz bardziej stabilizująca dochody — propinacja.

Mielczarskiego zaniepokoił fakt, że reformy w gospodarstwach mogły być podejmowane nie w wyniku nacisku rynku, lecz z powodów pozaekonomicznych<sup>10</sup>.

Już Wacław Tokarz podkreślał, że redukcja pańszczyzny przez rząd habsburski zachwiała zdolnością produkcyjną niejednego folwarku galicyjskiego<sup>11</sup>. Ja pokazałam, jak w związku z brakiem rąk do pracy, własnego sprzężaju itp. wystąpiła w pierwszych kilkunastu latach panowania austriackiego w Galicji tendencja do zmniejszania obszaru uprawianego, ale równocześnie do podniesienia produktywności ziemi<sup>12</sup>. Analogiczne procesy i reakcje własności feudalnej stwierdzili historycy w Czechach. Patenty zmniejszające robociznę (1775—1789) zmusiły również czeskich właścicieli ziemskich albo do ograniczenia zakresu produkcji i jej intensyfikacji albo do wydzierżawienia ziemi drobnym najemcom<sup>13</sup>. A jak było w tym samym czasie w Rzeczypospolitej? W dobie ogólnego „ożywienia gospodarczego” i rosnących cen na zboże czynszowano niektóre wsie, np. w dobrach puławskich. I tutaj na łąkach folwarcznych spadały wysiewy i zbiory, systematycznie natomiast rosła ilość ziarna skupowanego przez folwark na propinację<sup>14</sup>. Przedstawione decyzje wielkich producentów nie mieszczą się, jak widać, w nakreślonym przez recenzenta schemacie. Jednakże Mielczarski niechący utrafił w sedno sprawy.

Rzeczywiście reform (rozumianych jako reorganizacje majątków) nie można dokonywać w oparciu o krótkofalowe zmiany w sytuacji rynkowej. Byłoby to absurdem, same bowiem reformy-reorganizacje trwają co najmniej kilka lat, połączone

<sup>7</sup> Np. taką trwałą koniunkturę sygnalizowała sytuacja polityczno-gospodarcza w Europie w ostatnich latach badanego stulecia. Toteż i ogół wielkich wytwórców wyciągnął z niej odpowiednie wnioski.

<sup>8</sup> Ks. Józef Czartoryski, *Myśli moje o zasadach gospodarskich (1800 r.)*, wyd. W. Kula, J. Leskiewicz, PH XLVI, 1955, s. 449.

<sup>9</sup> Cytuję według E. Tomaszewskiego, *Ceny w Krakowie w latach 1601—1795*, Lwów 1934, s. 49. Chodzi o *Kronikę rodzinną* Kuczyńskiego, wyd. w Warszawie w 1893.

<sup>10</sup> W zespole czynników powodujących zmiany w wielkości produkcji zwracałam uwagę na skutki I rozbioru oraz ogólnych reform agrarnych w Galicji. Teza ta znalazła się w zakończeniu pracy wśród innych wniosków syntetyzujących. Stąd to właśnie wyjął Mielczarski odpowiednie zdanie i nie pojmując, „w jaki to sposób mogła istnieć tendencja do reform czy oczyszczania bez wpływu sytuacji rynkowej”, wyjaśnił pod wpływem jakich czynników (oczywiście rynkowych) feudal włączał pustki albo redukował obsiewy.

<sup>11</sup> W. Tokarz, *Galicja w początkach ery józefińskiej w świetle ankiety urzędowej z roku 1783*, Kraków 1909, s. 312—319.

<sup>12</sup> I. Rychlikowa, *Studia*, s. 170—171. Zob. jednak przede wszystkim te j e z e, *Produkcja zbożowa*, s. 25—60.

<sup>13</sup> F. Matějka, *Późnofeudalna wieś czeska i słowacka*, KH LXXIII, 1966, nr 1, s. 130.

<sup>14</sup> I. Rychlikowa, *Produkcja zbożowa*, s. 61, 127; te j e z e, *Studia*, s. 233.

są z ryzykiem, wymagają z reguły pewnych nakładów kapitałowych itp.<sup>15</sup>. Reorganizacje mogą być podejmowane najczęściej wtedy, gdy w długim okresie gospodarstwo jest niedopasowane do potrzeb rynku (uwzględniając już wypadkową z wszystkich wahań cen oraz rozmiary popytu), gdy pozostaje w tyle pod względem wyposażenia technicznego i w siłę roboczą, sposobu produkcji itp. Nie dotrzymuje kroku postępowi rolniczemu (na przełomie XVIII i XIX w. były to sprawy dość istotne), wreszcie pod naciskiem czynników pozaekonomicznych, egzogenicznych w stosunku do gospodarstwa — układu sił w walce klasowej, nacisku administracji, różnorodnych na większą skalę konfliktów itp.<sup>16</sup>

Nie wykluczam jednak, że różnice poglądów między nami są tylko pozorne i zaszczają się na niezbyt precyzyjnej terminologii. Być może Mielczarski ma na myśli nie reakcje powierzchni zasiewów na zmiany cen coroczne (na ową huśtawkę cen) lecz na dopasowywanie się do tak czy inaczej ekstrapolowanego trendu cen (a więc nie „wahań” lecz „poziomu”). W tym wypadku mielibyśmy do czynienia nie z krótkofalową lecz z długofalową reakcją dostosowawczą producenta do sytuacji rynkowej. A długofalową reakcją dostosowawczą stwierdzam w pracy wielokrotnie. Jeśli jednak mowa o tendencji dostosowawczej w długiej fali, wtedy zrywa się związek między pierwszą a drugą tezą dotyczącą roli zasiewów w kształtowaniu sytuacji na rynku.

Związek ten nie jest wszakże konieczny. Niezależnie od tego, co było przyczyną zmian w strukturze wysiewów, mogły one wpływać na ukształtowanie się podaży rynkowej, a z kolei na poziom cen. Jeśli aktualnie ukształtowana cena była ceną równowagi między podażą a popytem, zaś podaż określona jest przez powierzchnię zasiewów oraz plon, wahania powierzchni zasiewów mogą być istotnym czynnikiem kształtującym falowanie cen. Teza więc druga — uzależnienie wahań cen od wahań powierzchni zasiewów — wydaje się mocniej ugruntowana aniżeli teza pierwsza. Potwarzam jednak: rozumiemy dla okresu krótkiego i dla corocznych wahań cen.

Postępowanie weryfikacyjne w tej sprawie przeprowadzimy na tym samym materiale czterech kluczy załwowskich. Będzie ono w pewnym sensie odwrotne w porównaniu do poprzedniego rozumowania, zakładamy bowiem, że to zasiewy są zmienną niezależną, a ceny zmienną zależną. Przyjmujemy również odpowiednie opóźnienie cen względem zasiewów (zasiew z 1776 r. przeciwstawiany jest cenie uzyskanej od lipca 1777 do czerwca 1778).

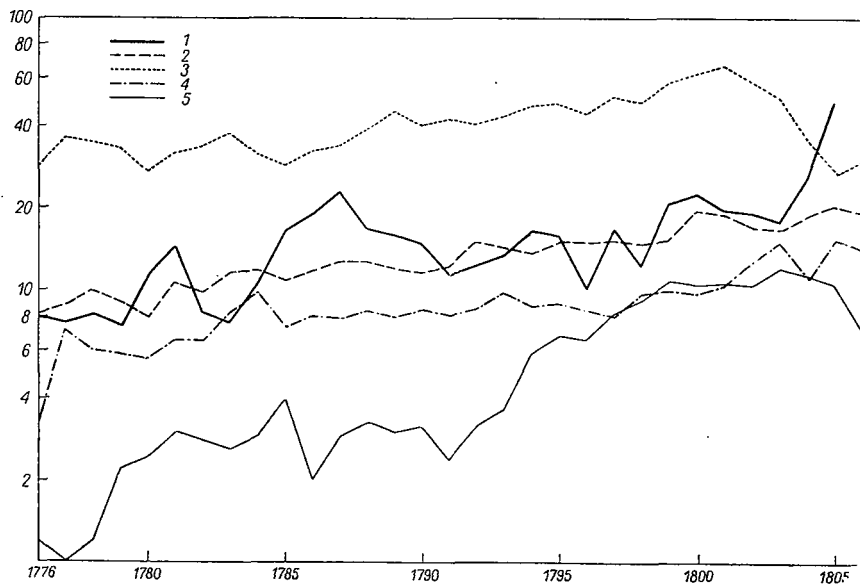
Z tonu recenzji odniosłam wrażenie, że jej autor nie jest zwolennikiem metod statystyki matematycznej, że przekłada raczej proste zestawienia statystyczne oraz metody graficzne. Jesteśmy w tym względzie innego zdania. Zobaczmy jednak, czy poszukiwane prawidłowości uzewnętrznia się i przy prostych metodach badawczych i jaka będzie ich wymowa.

Na załączonych wykresach znajdują się dane o cenach, zasiewach i plonach pszenicy w poszczególnych dobrach. Zwróćmy na razie uwagę na przebieg linii zasiewów i cen. Obie linie wskazują na dość zdecydowany trend wzrostowy. Jeśli tendencję rozwojową obliczyć przez aproksymację do linii prostej, to współczynnik kierunkowy trendu dla cen pszenicy wyniesie w badanym okresie dla rynku lwow-

<sup>15</sup> Reformom i reorganizacjom w badanych majątnościach towarzyszyły np. wieloletnie pomiary geometryczne dóbr i regulacje gruntów, likwidacja jednych i tworzenie innych administracji, zakupy własnego sprzętu i sprzężaju itp. I. Rychlikowa, *Produkcja zbożowa*, s. 25 n. Por. także cytowane *Myśli Józefa Czartoryskiego*; Z. Stankiewicz, *Uwagi o polityce władz Królestwa Polskiego w zakresie kształtowania struktury wsi skarbowej. Z badań nad reformami czynszowymi*, [w:] *Spółczesność Królestwa Polskiego*, t. II, Warszawa 1966, s. 317 n.

<sup>16</sup> O różnorodnych motywach i celach reform czynszujących w dobie Oświecenia zob. W. Kula, *Początki układu kapitalistycznego w Polsce XVIII w.*, PH XLII, 1951, s. 52—53; tenże, *Szkice o manufakturach w Polsce XVIII w.* t. I, Warszawa 1956, s. 311.





Rys. 1. Zależność między ceną i wysiewami pszenicy w latach 1776—1805 (skala półlogarytmiczna)

1. Cena pszenicy we Lwowie w złp.; 2. Wysiewy w dziesiątkach korców w Starymsiole-Dźwino-grodzie; 3. Wysiewy w Brzeżanach-Narajowie w dziesiątkach korców; 4. Wysiewy w Wyźnianach w korcach; 5. Wysiewy w Przemyślanach w korcach.

skiego 0,435. Można by powiedzieć, że w ciągu 28 lat ceny pszenicy wzrosły ogółem o przeszło 12 zł (przy cenie wyjściowej ok. 8 zł)<sup>17</sup>. Trend wzrostu wysiewów pszenicy wyniósł dla poszczególnych dóbr (tabela 3):

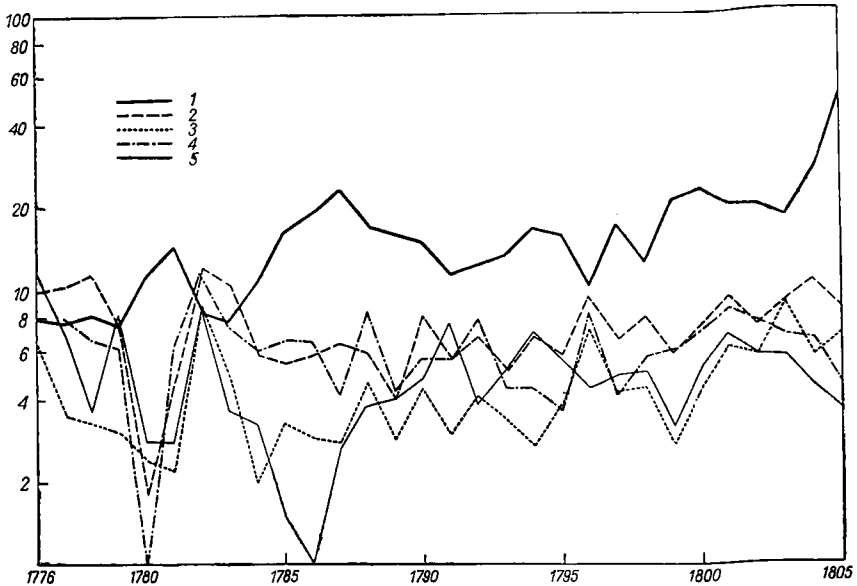
Tabela 3

Dobra	Współczynnik kierunkowy trendu	Średni wysiew w latach 1776—1804
Staresioło-Dźwinoogród	3,72 korca	132,6 korca
Brzeżany-Narajów	10,12 „	422,6 „
Wyźniany	2,29 „	85,5 „
Przemyślan	3,91 „	51,9 „

W trzech spośród badanych dóbr (szczególnie w Przemyślanach) wzrostowy trend zasiewów związany jest częściowo ze wzrostem liczby folwarków<sup>18</sup>. W Wyźnianach liczba folwarków jest stała, a trend wzrostowy, jeśli brać go w proporcjach do śred-

<sup>17</sup> Wszystkie obliczenia trendu i korelacji przedstawione w niniejszym artykule wykonane zostały w Ośrodku Obliczeniowym Instytutu Ekonomiki Rolnej, za co składam podziękowanie. Przy wszystkich obliczeniach trendu i wynikających stąd dalszych przeliczeniach zrezygnowałam z danych za ostatni, tzn. 1805 r., w którym cena podniosła się o 100% w porównaniu z 1804 r. i odniosła niespotykaną dotąd wysokość 50 złp. Idzie o to, by nie wypaczać linii trendu.

<sup>18</sup> Zob. tab. 1.



Rys. 2. Zależność między ceną i plonami pszenicy w latach 1776—1805 (skala półlogarytmiczna)

1. Cena pszenicy we Lwowie w złp.; 2. Plony pszenicy w ziarnach w Starymsiole-Dźwiniogrodzie; 3. Plony pszenicy w ziarnach w Brzeżanach-Narajowie; 4. Plony pszenicy w ziarnach w Wyżnianach; 5. Plony pszenicy w ziarnach w Przemyślanach.

niej wielkości zasiewów, jest na podobnym poziomie jak w Starymsiole-Dźwiniogrodzie i w Brzeżanach-Narajowie.

Z ogólnego przebiegu linii zasiewów i cen nie zdaje się wynikać współzależność. Z reguły linia zasiewów (poza Przemyślanami) posiada na większych odcinkach łagodny przebieg (wykres 1). Zmiany coroczne są najczęściej niewielkie (zwłaszcza jeśli uwzględnić, że istnieje przecież określony trend rozwojowy); trudno przypuścić, by mogły wpłynąć na dość znaczne przecież wahania cen.

Istnieje także inna okoliczność. Jeśli zmiany zasiewów miałyby kształtować falowanie cen, musiałyby same posiadać podobną zmienność między poszczególnymi dobrami. Niestety i tego nie da się stwierdzić.

Nie chcę przekonywać, że zmiany w zasiewach są neutralne w stosunku do zmian cen. W poszczególnych latach, kiedy zdarzą się jednokierunkowe zmiany w wysiewach w większej liczbie gospodarstw dostarczających zboże na rynek, spowodują one zapewne takie czy inne wahnięcia ceny. Należy to jednak traktować raczej jako wyjątek niż regułę.

Na wykresie 2 znajdują się dane o plonach. Nawet rzut oka wystarczy, by zauważyć, iż znajdują się one w określonym związku z cenami. Związek ten nie jest całkiem jednoznaczny. Plony wpływają na ceny poprzez wahania podaży. Ceny ukształtowane są także przez zmiany po stronie popytu. Nie można założyć, że w długim odcinku czasu popyt ten jest stały. Zmienia się nie tylko w związku z rozwojem lokalnego spożycia, ale wpływają nań różnorodne pozalokalne czynniki — otwarcie nowych możliwości zbytu, zamknięcie innych, zakupy państwowe związane z wojną lub przygotowaniem do wojny, nastroje ludności itp. Plony mogły wpływać na

falowanie cen, gdyż i ich ruch jest na ogół zgodny. Na wykresie jedynie Przemysłań, dobra położone w terenie górzystym, mają wyraźnie inny rytm plonów, co jest zresztą zrozumiałe.

Pozostaje do wyjaśnienia trzecia teza — ruch plonów uwarunkowany jest zmiennością zasiewów. I ta teza może być prawdziwa jedynie w długiej fali. Proces intensyfikacji nie daje bowiem skutków natychmiastowych, skutek jest z reguły oddalony od przyczyny. Lepsza uprawa i nawożenie muszą działać przez jakiś okres czasu, by mogły odbić się na plonach. Podobnie zresztą i ekstensyfikacja z opóźnieniem paroletnim powoduje spadek plonów. Efekt szybszy niż intensyfikacja przy ograniczaniu powierzchni zasiewów daje zapewne fakt, że w uprawie pozostawia się lepsze grunty, a gorsze zostawia odłogiem, jednakże i tu skutek nie jest natychmiastowy, a w każdym razie z powodzeniem może być zakryty przez wahania pogody.

Ażby uniknąć nieporozumień raz jeszcze podkreślam to, co powiedziałam i w pracy: w długim okresie zmiany po stronie wysiewów wpływają i na poziom cen, i na poziom plonów. W okresie krótkim takiego związku nie udało się stwierdzić.

Na pewno można mi postawić zarzut, że formułuję wnioski na podstawie ogólnego przeglądu wykresów, bez próby ilościowego stwierdzania kierunków zmian w poszczególnych latach.

Szczegółową analizę ciągów liczbowych można robić w badaniach monograficznych; gdy operujemy materiałem masowym, potrzebne są bardziej syntetyczne metody. Taką syntetyczną metodą jest niewątpliwie sprawdzanie „na oko”, a więc sposób mader niedoskonały. Niektórzy autorzy stosują tu metodę obliczania kierunków zmian *in plus* i *in minus*, podobnie jak to robiłam przy badaniach elastyczności. Proporcje plusów i minusów dają wyobrażenie o związkach czy współzmiennościach. Można je traktować jako próbę określania związku korelacyjnego bez wyliczania współczynnika korelacji. Ale czy z powodzeniem?<sup>19</sup>

Zrobiłam więc i takie obliczenie. Wówczas gdy kierunek współzmienności obu komponentów był zgodny, dawałam znak plus, gdy przeciwny — znak minus. Jeśli istniały zmiany tego typu, jakie zakłada Mielczarski, to we współzmienności zasiewów i cen oraz zasiewów i plonów dominować powinien znak minus. Z uwagi na zmienną liczbę folwarków podaję w tabeli 4 obliczenia w dwóch wersjach: a (bez uwzględnienia tego faktu) i w wersji b (przy eliminacji lat, w których wystąpiły zmiany).

Tabela 4

Współzmiennosc wysiewów, plonów i cen w badanych dobrach (znak + zgodny, znak — przeciwny kierunek zmian)

Dobra	Wysiew a cena		Wysiew a plon		Plon a cena	
	a	b	a	b	a	b
Staresiolo-Dźwinogród	+20 — 8	+17 — 7	+15 —13	+12 —12	+16 —12	+12 —12
Brzeżany-Narajów	+14 —14	+11 —12	+11 —17	+ 9 —14	+ 9 —19	+ 7 —16
Wyżniany	+11 —17	+11 —17	+14 —14	+14 —14	+13 —14	+13 —14
Przemysłań	+18 —10	+16 —10	+15 —13	+13 —13	+11 —16	+ 9 —16
Ogółem	+63 —49	+55 —46	+55 —57	+48 —53	+49 —61	+41 —58

Zestawienie potwierdza na ogół wrażenie, jakie odnosi się z obserwacji wykresów, chociaż dla mnie osobiście same wykresy są bardziej wymowne. Speszona tak nikłym wynikiem obliczeń tego przybliżonego wskaźnika korelacji obliczyłam faktyczne wskaźniki korelacji, oczywiście przy eliminacji trendu. Eliminacja trendu istotna jest szczególnie przy zasiewach i cenach, gdyż plony nie wykazywały jakiegś zdecydowanej tendencji rozwojowej (tab. 5).

<sup>19</sup> Abstrahuję już od samego faktu, że przy takim określaniu zmian jest sporo miejsca dla subiektywnej interpretacji wykresów i zestawień.

Tabela 5

Wartość współczynnika korelacji  $r$  między wysiewami, cenami i plonami w badanych dobrach w latach 1776–1804

Dobra	Wysiew a cena $r$	Wysiew a plon $r$	Plon a cena $r$
Staresioło-Dźwinoogród	0,094	0,264	-0,330
Brzeżany-Narajów	-0,195	-0,029	-0,373
Wyżniany	-0,022	0,107	-0,211
Przemysłany	0,077	0,166	-0,438

W związku z tym zestawieniem pragnę zwrócić uwagę na następujące sprawy:

1. Korelacja między wysiewem a cenami jest bardzo niska — praktycznie biorąc nie ma korelacji. Istotne przy tym jest, że znaki przy współczynnikach korelacji są różnoimiennie.

2. Bardzo niska, choć może nieco bardziej wyraźna, jest korelacja między wysiewami a plonami. Jednakże przeważa tu znak plus, co oznaczałoby jakąś tendencję przeciwną tej, którą sugerował Mielczarski.

3. Korelacja między plonami i cenami jest najwyższa ze stwierdzonych w tym badaniu, choć też niezbyt wysoka. Jeśli przyjąć prawdopodobieństwo popełnienia błędu  $P = 0,05$ , jedynie w Brzeżanach-Narajowie i w Przemysłanach współczynnik korelacji jest istotny ze statystycznego punktu widzenia. Ponieważ jednak we wszystkich dobrach stwierdzono ten sam kierunek współzależności (korelacja ujemna), można ją uważać za istotną ze statystycznego punktu widzenia; zwiększyła się bowiem ogólna ilość korelowanych przypadków, a istotność wyniku jest tym większa i prawdopodobieństwo błędu tym mniejsze, im większa jest badana zbiorowość.

4. Ujawniły się różnice występujące między oceną dokonaną przy pomocy współczynnika korelacji a metodami przybliżonymi zastosowanymi w zestawieniu poprzednim (tabl. 4 i 5). Spójrzmy na dane o korelacji wysiewu i ceny. Na podstawie podliczeń znaków plus i minus wynikałoby, że w dobrach Wyżniany istnieje wyraźna ujemna korelacja, a w Przemysłanach oraz Starymsiole-Dźwinoogrodzie wyraźna dodatnia korelacja między wysiewem i ceną. Tymczasem z wartości współczynników korelacji w tych dobrach wynika w gruncie rzeczy, iż korelacja między tymi zjawiskami nie występuje. Podobnych przykładów jest więcej. Oto korelacja między plonem a ceną w Starymsiole-Dźwinoogrodzie. Według podliczeń znaków plus i minus wynikałaby wyraźnie dodatnia korelacja, a przy eliminacji niektórych danych (warian b) idealny brak korelacji. Współczynnik korelacji natomiast ma niezbyt wysoką, wszakże wyraźną ujemną korelację między plonem a ceną. Korzystanie więc z metod przybliżonych nie zawsze jest tak bezgrzeszne, jakby się to mogło na pozór wydawać. Niebezpieczne jest szczególnie wówczas, gdy operujemy przykładowym materiałem, na przykład z jednych tylko dóbr, nie mamy bowiem możliwości sprawdzenia własnych wyników. Zawodność metod przybliżonych występuje szczególnie wówczas, gdy jeden lub dwa korelowane czynniki wykazują silną tendencję rozwojową.

Można by zastanawiać się, dlaczego mimo wszystko korelacja pomiędzy plonami i ceną (acz kierunek jej jest zgodny z przewidywaniami) wypadła dość nisko. Przyczyn jest kilka. Mechanizm ruchu cen nie jest tak prosty, aby dało się go otworzyć jednym tylko kluczem. Plony na pewno nim nie są. Jak już wspomniałam, wysokość i ruch cen określają obydwa komponenty: podaż i popyt. Przyczyn zmienności po stronie popytu nie rozpatrujemy. Z przyczyn zmienności krótkofalowej na czoło wysuwają się w moim przekonaniu plony. W fali długiej być może i zasiewy odgrywały bardziej ważką rolę. W badanym konkretnie przypadku plony pszenicy w długiej fali miały raczej charakter stabilny, zasiewy zaś zmieniały się i to znacznie.

Niskie współczynniki korelacji wynikać mogą i z faktu, że równanie linii prostej być może nie najlepiej oddaje charakter trendu cen. Dalej — ruch cen kształtowany jest nie przez indywidualną zmienność plonów poszczególnych dóbr, lecz przez wypadkową zmienności plonów podstawowych dostawców towarowego zboża. A na pewno pomimo jakiejś ogólnie zgodnej tendencji zmian plonów dla większych, czasami zgoła olbrzymich terytoriów istnieje indywidualna zmienność plonów poszczególnych dóbr wynikająca z czynników mikroklimatycznych i losowych. Stąd bardzo duże ryzyko wnioskowania o prawidłowościach rynku na podstawie jednych tylko dóbr, ich tylko wysiewów, plonów i cen. W wypadku rynku lwowskiego istotne znaczenie ma zapewne fakt, że zaopatrywany był z dość różnych terenów (wschodnia Galicja, Wołyń, Podole). Niższe współczynniki korelacji, niż przytoczone w mojej pracy, wynikają wreszcie stąd, że tam korelowałam ceny z plonami faktycznie zrealizowanymi (obliczonymi celowo na podstawie omłot:wysiew), które lepiej tłumaczą podaż, niż zastosowane w tym artykule plony zebrane (obliczone na podstawie zbiorów w kopach: omłotność kopy w korcach).

Zachodzi również pewna interferencja cen i plonów różnych zbóż. Na ceny pszenicy zapewne miały wpływ także plony innych zbóż, osłabiając lub powiększając wychylenie ceny. Sam mechanizm oddziaływania plonu na ceny jest nadto nieco złożony, co zresztą widać z wykresów. Znaczne spadki plonów oddziałują zwykle na ceny dwóch kolejnych lat, przy czym najczęściej właśnie w roku drugim mimo pewnego już wzrostu plonów cena osiąga swoje lokalne (czasowo) ekstremum (na przykład lata 1780—1781, 1786—1787, 1791—1792, 1799—1800, 1802—1803). Wynikać to może stąd, że w pierwszym roku niskich plonów wyprzedawane są jeszcze stare remanenty, zaś w następnym już remanentów brak i czyni się wcześniejsze omłoty. Plon ten więc pokrywa również niedobór roku ubiegłego. Tak więc w roku następnym, jeśli nie nastąpi duży wzrost plonów, skutki ubiegłorocznego nieurodzaju odbijają się na cenach.

Ażeby skończyć z tą tematyką, przytoczę jeszcze pozostałe współczynniki korelacji, a mianowicie zasiewy między poszczególnymi dobrami oraz plony między poszczególnymi dobrami. Dla oszczędności miejsca podaję je w jednej tabelicy z tym, że liczby powyżej przekątnej oznaczają współczynniki korelacji plonów, zaś poniżej przekątnej — korelację zasiewów.

Tabela 6

Wartość współczynników korelacji między plonami pszenicy w poszczególnych dobrach oraz między zasiewami pszenicy w poszczególnych dobrach w latach 1776—1804

Dobra	Korelacja plonów			
	Staresioło-Dźwinogród	Brzeżany-Narajów	Wyżniany	Przemysłyany
Staresioło-Dźwinogród		0,704	0,739	0,465
Brzeżany-Narajów	0,188		0,717	0,506
Wyżniany	0,004	-0,172		0,384
Przemysłyany	0,091	0,188	0,076	

Tabela 6 jest wystarczająco wymowna. Istnieje wysoka korelacja między plonami poszczególnych dóbr (wyróżniają się niższymi wskaźnikami położone w górach Przemysłyany). Brak jest natomiast korelacji między zasiewami.

W ten sposób wykazałem chyba, że przynajmniej w badanym przeze mnie okresie i na badanym terytorium konstrukcja logiczna Mielczarskiego nie znajduje potwierdzenia materiałowego. A jeśli tak, to zapewne upada i druga konstrukcja związana z wpływem na ceny ziarna siewnego. Skoro bowiem nie stwierdza się zgodnego

ruchu zmienności zasiewów między różnymi dobrami, nie stwierdza się korelacji między zmiennością zasiewów a zmiennością plonów, nie stwierdza się bieżących, natychmiastowych reakcji dostosowawczych zasiewów do ruchu cen, to zapotrzebowanie na ziarno siewne nie mogło przy zmienności cen stanowić roli przysłowiowego języczka u wagi. Oczywiście w poszczególnych wypadkach, kiedy nałożyły się na siebie różne czynniki oddziałujące na ceny (wysoki popyt, niski plon, wysoka cena, duży wzrostowy trend powierzchni zasiewów) również i problem ziarna siewnego mógł odegrać znaczną rolę, nie można tego jednak traktować jako reguły.

Współmienność cen na rynkach lokalnych wystarczająco, myślę, tłumaczy wysoka korelacja plonów na znacznych terytoriach, zaś wysoką amplitudę wahań cen na rynkach lokalnych fakt, że są to rynki lokalne o określonej i dość stałej chłonności. Ruch plonów ma tu większy wpływ na ceny aniżeli na rynkach posiadających szerokie zaplecze.

Na zakończenie kilka uwag o charakterze warsztatowym. Rzeczywiście unikam w pracy prostych zestawień tabelarycznych, niejako poziomych, przekrojowych. Wynika to bowiem stąd, że badanie przeprowadzam całkowicie w aspekcie dynamicznym. Interesuje mnie przede wszystkim rozwój; jeśli nawet robię zestawienia przestrzenne, to na ogół nie stanów, ale tendencji rozwojowych. Dlatego wydaje mi się zupełnie niezrozumiałe, dlaczego S. Mielczarski zarzuca mi statyczność rozważań. Wszystkie wspomniane przez Mielczarskiego problemy omawiane są w układzie czasowym. Taki charakter mają wykresy i zestawienia tabelaryczne w aneksie.

Stopień towarowości badanych dóbr oceniono w pracy dwukrotnie. Mielczarski ujmując odpowiednie dane wedle wielkości dóbr twierdzi, że otrzymał „inne wyniki”. Tymczasem takie same wnioski zamieściłam w recenzowanej książce na s. 81—84 oraz 113—115. „Inność” wyników dotyczy wyłącznie charakterystyki dynamiki rozwojowej (tendencja do stagnacji) małych dóbr, czego nie sposób byłoby stwierdzić na podstawie zestawienia Mielczarskiego ani jakichkolwiek globalnych ujęć przekrojowych.

Interesujące zestawienia, jakie na podstawie materiałów zawartych w pracy wykonał recenzent, są chyba najlepszym dowodem słuszności ujęcia badań w skali dóbr, a nie komisariatów. Badając komisariaty zgubilibyśmy całkowicie ośrodki produkcyjne z ich specyficznymi cechami jak wielkość, struktura produkcji, plony, dynamika rozwojowa, odrębność regionalna itp. Zniknęłyby możliwości dokonywania porównań, zmalałaby liczebność zbiorowości, co ze statystycznego punktu widzenia ma bardzo wielkie znaczenie. Właśnie klucz, a nie komisariat był jednostką gospodarczą<sup>20</sup>.

<sup>20</sup> Powołany przez Mielczarskiego na poparcie jego tezy (komisariat — jednostka gospodarcza) przykład Wilanowa wymaga zasadniczej korektury. W tab. 36, s. 234 podałam strukturę rozchodu zbóż w tych dobrach. Produkcja stanowiła 34% rozchodu, jednakże przywóz z innych dóbr wchodzących w skład komisariatu, na co zwracał uwagę recenzent jako na główne źródło pokrycia rozchodu w dobrach wilanowskich, wynosił tylko 1,9% ilości zboża rozchodowanego. Reszta pochodziła z zakupów. W pracy pisałam, że od końca lat osiemdziesiątych administracje poszczególnych dóbr płaciły gotówką, i to według cen rynkowych, za przekazywane z klucza do klucza uprzednio w drodze wymiany bezgotówkowej zboża, materiały itp. Zob. I. R y c h l i k o w a, *Studia*, s. 22—23.